



Gazeta Gminy Pawłowice

Nr 7(70) 10-20.IV.1997

Cena 50 gr. (5.000 zł.)

ISSN 1425-3658

GOLASOWICE • JARZĄBKOWICE • KRZYŻOWICE • PAWŁOWICE • PIELGRZYMOWICE • PNIÓWEK • WARSZOWICE

Porządków nadszedł czas **WIOSNA WOŁA!**

Już jest wiosna i co do tego chyba nikt nie żywi wątpliwości.

Jak zwykle odkryła ona wiele śmieci i brudów, które ilościowo przykrywał śnieg. I odkryła też w gminie zakątki zadbane, gdzie aż miło pójść, popatrzeć.

Na potrzebę zabrania się do wiosennych porządków zwraca uwagę nawet młodzież. I pewnie by do nich przystąpiła, gdyby znaleźli się organizatorzy.

Ogólnie jednak chcemy być gminą CZYSTĄ, PORZĄDNĄ, ZADBANĄ.

Co należy do służb komunalnych- to robią i będą robić.

Idzie by tak samo zachowali się wszyscy (bez wyjątku!) właściciele posesji w każdej miejscowości.

To już nie wyraz dobrej woli- to po prostu prawny obowiązek.

Dlatego raz jeszcze przypomnę ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która weszła w życie od stycznia bieżącego roku.

Nie pozostawia ona wątpliwości gdy idzie o prawo karania przez Urząd Gminy niesfornych właścicieli nieruchomości.

Jednakże wierzę, iż czystość otoczenia stała się już ogólną potrzebą i tylko w wyjątkowych przypadkach przyjdzie ją wymuszać. Chyba nikt nie chce mieszkać na śmietniku, chyba każdy właściciel rozumie, że otoczenie obejścia świadczy o nim.

Bierzmy się więc za porządki! Europa patrzy na nas również przez takie okulary. Róbmy to jednak przede wszystkim dla siebie, żeby przyjemniej żyć.

OSTRZEŻENIE!

Roboty budowlane i drogowe w Osiedlu budzą zrozumiałe zainteresowanie. Obserwatorami są najczęściej dzieci, podziwiające fachowców.

Żeby tylko podziwiali... Niestety, bez troski i wścibsko wślazą między ciężki sprzęt, bo to... takie ciekawe.

A wtedy zawsze krok do nieszczęścia. Podobno jeden młodzienak położył się jak długi przed jadącym spychaczem, żeby sprawdzić czy... stanie.

Tymczasem operatorzy sprzętu nie mają oczu tylko po to, żeby patrzeć czy jakiś dzieciak nie wślazł między koła. Przede wszystkim muszą widzieć swoją robotę.

Ostrzegam rodziców, zwłaszcza mamusi, babcie...

To bardzo śmieszna gdy na filmie walec przewalcuje psa Huckelberya albo takiego Pluto, bo one potem wstają i są takie cienkie a długie. Jednak przewalcowany człowiek już na pewno nie wstaje.

Zmieni Osiedle

"Trakt" nabiera kształtu

"Trakt spacerowy" w Pawłowicach-Osiedlu rozwija się w imponującym tempie.

Jeszcze niedawno spychacz przebiegał się przez tamtejsze, gliniaste nierówności a już położono duży kawał nowej kostki (i we wzorki!).

Roboty poruszyły Osiedle. Mieszkańcy natychmiast ujrzeni, że będzie to wygoda dla wszystkich. No i samo Osiedle zostanie związane jakby... wstążką.

Chętnych oglądania postępu prac jest zawsze sporo od najmłodszych do najstarszych.

Teraz widać jak bardzo ta oś była potrzebna Osiedlu i jak je uporządkuje.



Na całej długości...



A tu już na piaseczku kładą płytki.

A teraz nieco danych liczbowych o samym "trakcie", aby mieszkańcom i czytelnikom dać wyobrażenie o jego rozmiarach.

ciąg dalszy na następnej stronie

Delegaci do Izby Rolniczej

Jak informuje Komisja Wyborcza z naszej gminy delegatami do Izby Rolniczej Województwa Katowickiego wybrano:

- p. **Romualda BRANDYSA** z Pawłowic,
- p. **Jana ZACHRAJA** z Pielgrzymowic.

Gratulacje!

ODPOWIADAM

Obwody szkolne dla Jarząbkowic

Mieszkańcy prosili by wyjaśnić do których obwodów szkolnych w gminie Pawłowice należą dzieci z Jarząbkowic.

Wyjaśniam:

- Rada Gminy uchwalała z 30 stycznia bieżącego roku, kierując się odległościami i możliwościami dojazdu, zaliczyła uczniów według zamieszkania na danej ulicy do następujących szkół:

- z ulic Owocowej, Kwiatowej i Łąkowej w Jarząbkowicach do Szkoły Podstawowej w **GOLASOWICACH**;
- z ulic Bocznej, Kasztanowej, Piaskowej, Rolniczej, Spółdzielczej, Suchoj, Wiejskiej, Wiosennej i Żytniej w Jarząbkowicach do Szkoły Podstawowej w **PIELGRZYMOVICACH**.

Ile zarabiają

Na zebraniu w Golasowicach zapytywano ile zarabiają wójt i wicewójt.

Informuję:

- w ramach obowiązującej tabeli płaca zasadnicza wójta wynosi 1.340 złotych brutto miesięcznie,
- w ramach takiejże tabeli płaca zasadnicza wicewójta wynosi 1.260 złotych brutto miesięcznie.

ciąg dalszy z poprzedniej strony

"Trakt"

Promenada pobiegnie od ulicy LWP do ulicy Pukowca jednakże z przyłączeniem do ulicy Górniczej i z nawiązaniem do istniejących chodników.

Jej długość wyniesie 485 metrów a szerokość 3 metry. Nawierzchnię wykonuje się z kolorowej kostki betonowej, jak wiadomo bardzo odpornej na uderzenia i nie-tamliwej.

Po prawdzie całość będzie znacznie szersza, ponieważ równolegle z promenadą pójdzie 3-metrowa ścieżka rowerowa, na której będą mogli swobodnie wyminąć się dwaj rowerzyści. Tę wykona się z asfaltu. W nagłych wypadkach będzie ona spełniała także rolę drogi przeciwpożarowej w stosunku do boiska oraz szkoły.

Ścieżka będzie dłuższa niż promenada, bowiem wyniesie 532 metry.

Całość oświetli się lampami parkowymi, natomiast sposób zagospodarowania poboczy promenady (ławeczki, zielenice) pozostawia się do wyboru przyszłym użytkownikom.

A koszt "traktu" wyniesie 342.321 złotych (czyli 3 milardy 423 miliony 210 tysięcy starych złotych).

ZNÓW PRZYBYŁO!

Ładny chodnik w Pniówku

Przybył nam nowy, piękny chodnik pieszo-rowerowy w Pniówku.

Biegnie od ulicy Kruczej do ulicy Słowików.

Przy jego budowie wykorzystano istniejącą na skraju lasu drogę pożarową.

Gdy decydowano się na tę robotę niektórzy radni krytykowali pomysł. Że są inne potrzeby, że to peryferie- i tak dalej. Ich prawo.

Teraz jednak, po oddaniu do użytku, arteria okazuje się jak znalazł. Przede wszystkim zapewnia bezpieczeństwo pieszym i rowerzystom, izolując ich od bardzo obciążonej samochodami ulicy Pszczyńskiej. Wiadomo, że jadą niemal jeden za drugim- i to z obu stron.

Przy okazji i tej okolicy (jakby trochę zapomnianej w innych miejscowościach gminy) przybyła ładna promenada. Dla matek z dziećmi w wózkach, dla spacerowiczów, dla młodzieży na rowerach.

Chodnik ma 473 metry długości i 2 metry szerokości. Zrobiono go z kamiennego tłucznia grubości 20 centymetrów, obrzeżono betonowymi krawężnikami.

Całość kładziono szybko, mimo przerwy zimowej. Koszt wyniósł 42 tysiące 424 złote (424 miliony 240 tysięcy starych złotych) i długo posłuży okolicznym mieszkańcom. Wykonawcą był BUDIM z Jastrzębia.

A nawierzchnia jest właśnie taka, bo na inną nie godziły się Lasy Państwowe, których terenem biegnie oraz Telekomunikacja, która prowadzi tam swoje przewody.

Kto ma czas



niech wybierze się na wiosenny spacer i doceni. Jak obecnie już wszyscy Szanowni Radni.

KOW

Foto Grażyna Arczewska

Damian Galusek- wójt gminy Pawłowice

Chcemy pewności budżetowej Brońmy prawa gminy do życia

Czuję się obowiązany podzielić z Szanownymi Mieszkańcami troską, jaką od trzech lat sprawia nam każdoroczny budżet gminy.

Budżet, to- jak wiadomo- plan wpływów i wydatków, a więc tego co gmina otrzyma w postaci podatków, subwencji i opłat i tego, co będzie mogła przeznaczyć na wspólne potrzeby.

Większość wpływów to już dochody własne, a wśród nich podatki od nieruchomości, rolny, od środków transportu i inne pomniejsze. Stanowi to obecnie około 61 procent całości. Tu mieści się także udział w podatku dochodowym od osób fizycznych (wszystkich pracujących), którego w gminie pozostaje tylko 15 procent i udział w podatku od działalności gospodarczej osób fizycznych, którego otrzymujemy za ledwie 5 procent całości. Dość poważną kwotę stanowi opłata eksploatacyjna. Do niedawna wносиła ją, mniej lub bardziej regularnie, Jastrzębska Spółka Węglowa za KWK "Pniówek".

Dalej idzie subwencja ogólna na utrzymanie szkół i ośrodków zdrowia, wynosząca 33 procent budżetu, a niewystarczająca już w chwili ich przejmowania. Żeby mieć szkoły mniej więcej normalnie funkcjonujące i mniej więcej normalnie pracujące ośrodki zdrowia- dokładamy do szkół 400.000 złotych, a do Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej 600.000 złotych w tym roku. Jest to nasz gminny koszt dostosowania oświaty i służby zdrowia do rzeczywistych potrzeb.

Następnie idzie dotacja celowa z budżetu państwa, na wypełnianie zadań własnych gminy, a wynosząca około 4 procent budżetu. (na opiekę społeczną i zadania zlecane)

NIEPEWNOŚĆ KOSZTÓW

Z wpływami z tytułu kilku tych pozycji związana jest ciągle duża niepewność. Dotyczy to szczególnie subwencji i dotacji, które są poddawane odgórnym poprawkom i zmianom. Zwyczajnie te od trzech lat burzą nasze założenia budżetowe, ustalane w oparciu o doświadczenia poprzedniego roku, gdyż długo nie wiemy, na czym będziemy siedzieć, jakimi pieniędzmi będziemy dysponować.

Opisany zwyczaj trudno przyjmować inaczej niż wyraz rzeczywistego stosunku władz centralnych do gmin oraz ich samorządów. Stosunku, mówiąc delikatnie, raczej mało życzliwego.

Ciągła niepewność utrudnia nam planowanie wydatków i zmusza do decyzji doraźnych. A takie działanie nie sprzyja najtrafniejszemu wydawaniu pieniędzy i nie ułatwia sytuacji przeczemu gospodarzowi. Przede wszystkim zaś uderza w projekty inwestycyjne, których przecież nikt nie tworzy na przystawowy kolanie.

Zrozumiałe zatem wydaje się nasze oczekiwanie, aby władze centralne odnosiły się do gmin poważniej oraz przewidując a nie na chybił-trafił. To po pierwsze.

KOLEJNY ZAMACH

Po drugie wiele wskazuje, że może nas spotkać kolejny, bardzo dotkliwy cios. Otóż podatek od nieruchomości płaci także duże zakłady pracy z naszego terenu. Odnosi się to zwłaszcza do KWK "Pniówek", której nieruchomości są bardzo rozległe. Jeśli taki podatek musi wnieść każdy właściciel nawet małej nieruchomości- trudno by nie obowiązywał on giganta, jakim jest kopalnia. Tymczasem w maju 1996 roku Trybunał Konstytucyjny wydał wewnętrznie sprzeczne orzeczenie. Najpierw postanowił, że podatek należy naliczać od wartości brutto danej nieruchomości (dotychczas naliczano go od wartości netto), następnie w uzasadnieniu stwierdził, że idzie o... wartość historyczną nieruchomości, to znaczy o to, ile była warta po ustanowieniu. I na- stąpiła okazja do tłumaczenia prawa na dwie strony. Rzecz w tym, że dotychczas podatki naliczano od tak zwanej wartości urealnianej, zwiększanej co roku według specjalnych wskaźników. Wiadomo przecież, że w miarę biegu inflacji (a tej jeszcze nikt nie zatrzymał) wartość każdej nieruchomości naturalnie wzrasta. Tymczasem "historyczne" potraktowanie tej wartości spowodowałoby gwałtowny spadek ich ceny

do wymiarów niemal symbolicznych.

Z okazji skwapliwie skorzystała Jastrzębska Spółka, zwracając się do gminy o zwrot sum rzekomo nadpłaconych w poprzednich latach.

Dodajmy, że wyrok Trybunału dotyczy tylko przedsiębiorstw państwowych, które przekształcono w jednoosobowe spółki skarbu państwa. Dotyczy, jeśli jego odczytanie jest właściwe, a takie być nie może, skoro jedno postanowienie zaprzecza drugiemu.

NIECH ROZSTRZYGNIE SĄD

Odmówiłem temu żądaniu. Decyzją administracyjną nie zgodziłem się na przyjęcie od Jastrzębskiej Spółki Węglowej zeznania podatkowego skorygowanego na jej korzyść. Teraz sprawa zawisła w Kolegium Odwoławczym Sejmiku Samorządowego w Katowicach i- niezależnie od jego decyzji- może mieć dłuższą drogę, albowiem prawdopodobnie trafi do Naczelnego Sądu Administracyjnego. A w tym czasie do gminnej kasy pieniądze nie wpływają. Natomiast zobowiązania płatnicze gminy rosną, bo przecież nie wstrzymamy toczących się inwestycji i nie przestaniemy przygotowywać nowych, już zdecydowanych przez Radę Gminy.

Konkretnie Spółka Węglowa domaga się zwrotu 5.386.372 zł jako- według niej- nadpłaconych podatków i żądanie egzekwuje.

Razem nie wpłacono nam już 3.841.647 zł 98 groszy. To, że z górnictwa (poprzez Urząd Wojewódzki) nie wpłynęło na Gminny Fundusz Ochrony Środowiska 5.373.000 złotych (do końca 1996 roku), nie wspomina się ani słowem. Wprawdzie nie jest to należność o charakterze budżetowym, ale oczywiście należność gminy. Tak to Jastrzębska Spółka Węglowa stosuje jednostronnie swoiście pojętą sprawiedliwość.

PRZEBUDOWA GÓRNICTWA KOSZTEM GMINY?

Rzecz w sposobie odczytania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które- jak wykazałem- może być rozumiane dwojako. Nie zmienia to faktu, że zawisło nad nami bardzo poważne zagrożenie. Gdyby rozstrzygnięcie zapadło na korzyść górnictwa- oznaczałoby to finansową katastrofę dla gminy, ograniczenie bieżących wydatków, zatrzymanie niemal wszystkich inwestycji.

Pytam, czy wtedy moglibyśmy się uważać za... gospodarzy na swoim?!

Jestem z zawodu górnikiem, w KWK "Pniówek" przepracowałem 17 lat. Rozumiem więc konieczność restrukturyzacji czyli przebudowy, górnictwa, głównie gospodarczej. Jednocześnie zastanawiam się: dlaczego kosztem gminy i jej mieszkańców? W takim razie gdzie się podziwają duże sumy z budżetu centralnego na ten cel? I co jest wart tak niedawno reklamowany "Kontrakt dla Śląska"?

Działanie, które może nas dotknąć, jest brutalnym uderzeniem w samorządność lokalną na początku jej istnienia. Po tym gdy wykazała swoją przydatność, inicjatywę, gospodarność, gdy w dużym stopniu przeobraziła gminy, chociaż nie potrafiły tego uczynić kolejne rządy. Takie uderzenie ma wymowę, sprzeczną z pojęciem samorządności i wystawia zle świadectwo centralnym władzom. W oparciu o takie rozważania rząd być może się wykaże, ale gminy śląskie padną u początku nowego okresu ustrojowego.

CZAS NA TE PYTANIA

Zrozumiałe, że będę i będziemy robić wszystko, żeby drakońskie i jednostronne zastosowanie przepisu nie przekreśliło naszego budżetu na rok 1997, na dalsze lata, żeby nie zahamowało nas w rozwoju. Nie mogę jednak nie pomyśleć przy okazji, gdzie są w tych okolicznościach nasi posłowie? Gdzie inicjatywa Pana Wojewody, które wprawdzie w województwie reprezentuje rząd, ale wobec rządu ma też reprezentować województwo.

Czas także podjąć dyskusję nad wnioskami, które przed pięcioma, przed czterema laty płynęły z wszystkich niemal gmin w kraju. Mianowicie o narzuconym odgórnym podziale wpływów z podatków od osób fizycznych i z podatków od prowadzących działalność gospodarczą. Czy jest miarą sprawiedliwości, że gminie z tych pierwszych ma wystarczyć tylko 15%, a z tych drugich za ledwie 5%?

A dlaczego nie miałyby zostawać na miejscu 25% tych pierwszych (zresztą tylko 25%) i 15 procent tych drugich, skoro idzie o warunki życia i rozwoju obywateli, którzy je wnoszą?

Powiem nawet, że wolelibyśmy mieć może budżet nieco skromniejszy lecz za to pewniejszy. Wiele wskazuje, że nadchodzi czas walki o prawdziwe szanse dla samorządu terytorialnego, dla gmin wiejskich i miejskich.

Przypomnienie na czasie Usuwanie śmieci jest ustawowym obowiązkiem

Z ramienia Urzędu Gminy w dniach 19 marca oraz 2 kwietnia przeprowadzono wyrwkowe kontrole sanitarnego stanu miejscowości. I co stwierdzono? Ano fakty nie zawsze budujące.



W PAWŁOWICACH ustalono z przedstawicielem Wspólnoty Mieszkańców bloków przy ulicy Zjednoczenia zasady uporządkowania otoczenia.

W GOLASOWICACH, WARSZOWICACH I PIELGRZYMOWICACH w wybranych na chybił- trafił dwóch posesjach (w każdym sołectwie!) okazało się, że ich właściciele nie mają umów z "Komunalnikiem" na wywóz śmieci.

Posiadaczy zobowiązano do przedstawienia swoim sołtysom takich umów w terminie dwóch tygodni pod rygorem mandatu.

W gminie aż 95 osób, które prowadzą działalność gospodarczą również nie zawarło umów z "Komunalnikiem".

Udzielono ostrzeżeń, wezwano do nadrobienia zaniechań.

Ponieważ uwagi kontroli budzą różne komentarze a nawet zdziwienie- przypominam postanowienia ustawy z 13 września 1996, weszłej w życie 1 stycznia 1997, o utrzymaniu czystości i porządku w gminach:

Artykuł 4: Rada Gminy... ustala w drodze uchwały, szczegółowe zasady utrzymania czystości i porządku na terenie gminy dotyczące:

1) wymagań w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości,

2) rodzaju urządzeń przeznaczonych do gromadzenia odpadów komunalnych na terenie nieruchomości oraz na drogach publicznych, a także zasad ich rozmieszczenia.

W związku z tym Rada Gminy Pawłowice w dniu 31 stycznia 1997 uchwaliła:

2. Zobowiązuje się właściciele nieruchomości do posiadania urządzeń służących do gromadzenia odpadów komunalnych i opróżniania ich w miarę potrzeb, nie rzadziej niż:
- odpadów stałych 1 x w miesiącu.

8 W przypadku nie przestrzegania obowiązków nałożonych na właściciela nieruchomości ustawą "O utrzymaniu czystości i porządku w gminach", zadania przejmuje gmina, obciążając podwójnymi kosztami realizacji tych zadań właścicieli nieruchomości.

Niezależnie od powyższego sprawa może zostać skierowana na drogę postępowania karnego.

Jak z powyższych wynika- ustawę nie tylko trzeba, ale oplaca się przestrzegać, bo inaczej może być o wiele drożej.

KOW

Dopisek: 1- bywa, że komuś nie podoba się... "Komunalnik". Rzecz w tym, że na naszym terenie nie ma innego przedsiębiorstwa świadczącego takie usługi.

2- sprawa nie podlega dowolnemu uznaniu właściciela posesji. Jest to jego ustawowy obowiązek, bo jak stać na posesję, to musi też być stać na porządek wokół niej. Sam też płaci.

W SP W WARSZOWICACH HEJ HO, HEJ HO, OO RADY BY SIĘ SZŁO...

Katarzyna WOŚ

Jak co roku w marcu, uczniowie Szkoły Podstawowej w Warszowicach wybierali koleżanki i kolegów do Szkolnej Rady Młodzieży.

CO NA ŚCIANĘ?

Połowa gazetki

ściennej już zrobiona, druga połowa czeka na materiały, które zostaną przypięte następnego dnia. Dziewczynki z nowej sekcji redakcyjnej- **Basia Podleśny, Edyta Wojtoń i Ewelina Wyrwa** wzięły się już do pracy. Już, bo to dopiero drugi dzień działalności nowej rady. Za pierwsze swoje zadanie uznały zmianę tematyki "Przymatu".

Tym razem znalazł się w nim pełne sprawozdanie z kampanii wyborczej, na którą złożył się duży kawałek szkolnej polityki: raport ustępującej rady, prezentacja nowych kandydatów, wybory i ich wynik, pierwsze decyzje nowej rady, m.in. wybór opiekuna i opracowanie programu oraz oficjalne przekazanie władzy. Coś na kształt parlamentu.

KU DEMOKRACJI

Wybory przeprowadzono bardzo poważnie. Uczniowie wybierali koleżanki i kolegów do których byli przekonani, wrzucali głosy do urny, które następnie przeliczała komisja, złożona z uczniów: **Celestyn Bęben, Asi Zieleźnik i Mariusza Rokity**. Kiedy już było wiadomo kto wygrał, nastąpiło zebranie nowej rady, na którym na swoje opiekunki uczniowie wybrali panie **Janinę Zieburę i Bernadettę Szermańską**.

TRZEBA BYŁO UKOCHAĆ

Pani Janina opowiada ze szczegółami. Zajmuje się radą trzeci rok i pamięta wszystkie zmiany. Pamięta, kiedy przekazywano drewniane i metalowe klucze jako symbol władzy, kiedy powstał kolorowy kufer, gdzie znajdują się wszystkie raporty i kronika rady, kiedy kto komu dziękował i kto się z kim żegnał. Podkreśla też, że w tym roku powstał nowy zwyczaj: przy przekazywaniu kufra nowym "władzom" trzeba było "ukochać pana dyrektora".

DZIEŃ WAGAROWICZA

W kolorowym kufre leży kronika. Piszę się w niej o zbieraniu pieniędzy na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i na Dom Dziecka w Rzuchowie, są też podpisy, cytaty, listy i wierszyki...

Jeden z nich przypomina o nadchodzącej wiosnie:

"Mnie obchodzi każdy kwiat,

słońce grzeje wszystkie paki.

Budzę wiosnę, budzę świat,

W przebieśniętach dzwonią dzwonki".

W tym roku nowa rada zamierza zorganizować pierwszy dzień wiosny. Mają być konkursy jak szkolna randka w ciemno, turniej siatkówki, piłki ręcznej, gry zręcznościowe. Dyrektor p. **Jerzy Sierka** obiecał też nagrody. Jakże? Nie zdradził.

ŻYCZENIA

Michał Piekarczyk, przewodniczący starej rady: "Życzymy nowej radzie pomyślności w działaniu na rzecz naszej szkoły, bo szkoła to my, wszyscy tutaj zebrani. Jeszcze raz dziękujemy za wszystko i przepraszamy za niedociągnięcia".

Do nowej rady wybrano: **Dorotę Chrapek (przewodniczącą), Elę i Damiana Krupków, Małgosię Kuś, Basię i Jakuba Podleśnych, Monikę Skorupę, Edytę Wojton, Ewelinę Wyrwę, Marka Odróbkę i Krzysia Pacułę**.

Pewien pan z ulicy Świerczewskiego w Pawłowicach zapowiadał nawet podczas kontroli, że "on sobie pogada z Kowalskim", czyli ze mną. Pogadać może każdy. Jednak również moim obowiązkiem jest informować o przepisach i wzywać do ich szanowania. Natomiast nie udzielam rad jak je obejść, choćby dlatego, że to niewykonalne.

W GOŚCINIE U JUBILATÓW DZIEJE DWÓCH MIEJSC I SERC

Katarzyna WOŚ

Wchodzę do ciepłego i przytulnego domu przy ulicy Kościelnej. Już od samej bramy wita mnie przyjaciel państwa Białasów- brązowy wyżeł, który jest z nimi od dwunastu lat. Przedtem, jeszcze w Oświęcimiu, gdzie mieszkali trzydzieści osiem lat, towarzyszyła im ukochana suczka- Bella. Teraz, w Warszawicach, "Dodek znad Wieprzówki" zajął jej miejsce.

Kiedy pojawia się w progu, pani Maria krząta się w kuchni, a pan Kazimierz prosi abym usiadła w pokoju. Czuję zapach obiadu, woda w czajniku zaczyna wrzeć, gwizdek woła jak szalony. Domowy klimat.

W pokoju stoi wiekowy zegar, ulubiony bujak pani Marii oraz maszyna do pisania pana Kazimierza. Zazwyczaj, gdy zegar wybija wieczorne godziny, pani Maria zasypia w bujaku. Pan Kazimierz w tym czasie odpoczywa po chodzeniu po dachach, po sporządzaniu kosztorysów, po wykonywaniu projektów lub innych zajęciach, do których jest w danym dniu zmuszony.

I TAK SIĘ ZACZĘŁO

Państwo Maria i Kazimierz Białas poznali się dawno, już przed wojną. Pani Maria mieszkała w Pawłowicach a pan Kazimierz w Warszawicach. Oboje uczyli się w gimnazjum w Żorach. Pewnego dnia pani Maria idąc z koleżanką, zobaczyła dwóch chłopców.

Pierwszym był ich późniejszy przyjaciel Józef Lasek, ale spodobał jej się ten drugi- Kazio Białas. "To był właśnie mój mąż." - mówi pani Maria- "Teraz jest siwy, ale wtedy był pięknym blondynem. Był bardzo przystojny i dlatego od razu zwróciłam na niego uwagę." Potem spotykali się w Warszawicach na boisku, grali w siatkówkę, a któregoś dnia odbył się festyn szkolny i... tak to się zaczęło.

SPOTKANIA NA MOMENT

Podczas wojny marzyli, aby być razem. Niestety, ówczesny los rozłączał, co dotknęło również ich. Pisali listy i czekali na wspólne życie. Byli jednak bardzo daleko od siebie. Pani Maria musiała przenieść się do Rybnika, a pan Kazimierz wrócił dopiero pół roku po zakończeniu wojny. I już pozostali razem!

"Jak wrócił nie poznałam go. Znowu pomyślałam "jaki ładny chłopak" i znowu nie wiedziałam, że to on" - wspomina pani Maria.

Parę miesięcy później, w maju 1946 pobrali się, mając w perspektywie długie, wspólne życie. Wierzyli w szansę na lepsze czasy. Trzeba było tylko znaleźć jakąś pracę.

I właśnie wtedy pan Kazimierz spotkał kolegę Wiktora, który zaproponował mu zajęcie w Oświęcimiu.

STWORZONE PRZYWIĄZUJE

Spędzili tam 38 lat wspólnego, poukładanego życia. Jako technik budowlany, pan Kazimierz dostał pracę w Zakładach Chemicznych i pracował tam od sierpnia 1946 roku aż do września roku 1984. Ponad to został głównym projektantem pierwszej krytej pływalni, lodowiska, domów kultury i innych obiektów. Nastąpiły sprzyjające czasy, które zawodowo wiązały pana Kazimierza z tymże miastem. Lubił swoją pracę.

Pani Maria była zawsze przy nim. Prowadziła dom, zajmowała się dziećmi. To właśnie w Oświęcimiu urodzili się i dorastali dwaj synowie. Jeden z nich, starszy, założył rodzinę w Jastrzębiu, drugi natomiast został w Oświęcimiu.

"Pamiętamy naszych przyjaciół z Oświęcimia. Zbyt długo tam mieszkaliśmy żeby zapomnieć. Są porządni, poukładani i uśmiechnięci." - mówi pan Kazimierz.

Państwo Białasowie związali się przez te lata z Oświęcimiem. Jednak w 1984 roku ówczesne prawo lokalowe nie pozwoliło zostać tam do końca.

"Byłem już na emeryturze, kiedy dostaliśmy wezwanie do opuszczenia mieszkania. Warszawicki dom po rodzicach był przepisany na mnie, nie mogłem mieć dwóch lokali." - wspomina pan Kazimierz. Tak więc przyszło wrócić się do Warszawy. Przenieśli się z całym dobytkiem. Choć pan Kazimierz już nie pracował- w Warszawicach okazał się bardzo potrzebny.

CZŁOWIEK MUSI MIEĆ ZAJĘCIE

"Ja, proszę pani, wciąż coś robię. Mam swoją maszynę do pisania, więc piszę kosztorysy, ponadto projektuję, nadzoruję roboty, mam warsztat stolarski. Żona ma kury i całe gospodarstwo."

Pan Kazimierz nie wyobraża sobie życia bez zajęcia. Cały czas czegoś szukał; był lotnikiem, spadochroniarzem, lubił samochody. Teraz, w Warszawicach, pomaga wielu ludziom. Jest potrzebny zarówno w

domu, jak i poza nim.

Bez pani Marii jednak nie miałby takiego życia. Ona bowiem, od samego początku dbała i o niego, i o dzieci. Kiedy dzieci odeszły, skupiła się na mężu. W Warszawicach przejęła całe gospodarstwo w swoje dłonie i prowadzi je do dzisiaj.



Gratulacje dla Jubilatów od wójta gminy p. Damiana Galuska.

WIEDZA NAJWYŻSZĄ WARTOŚCIĄ

Pan Kazimierz ukończył gimnazjum w Żorach (to samo co pani Maria) oraz Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. Synowie państwa Białasów odbyli studia wyższe, tak samo synowie. Dwóch wnuków kończy już studia, a starsza wnuczka Kasia jest na drugim roku. Pozostała jeszcze najmłodsza, Justynka, która ma dopiero 11 lat. Wszyscy zostali wychowani w miłości do wiedzy. Starszy syn, który za rok ma przejść na emeryturę, dzięki wykształceniu mógł dojść do bardzo dobrego stanowiska w kopalni i utrzymać pięcioosobową rodzinę. Młodszy również sobie radzi. Teraz jednak dla państwa Białasów najważniejsze są wnuki. Jest ich czwórka i każdemu coś się od dziadków należy. A to "maluch", a to aparat fotograficzny, a to zegar. "Zegar czeka na Justynkę, naszą najmłodszą wnuczkę" - oświadcza pani Maria.

Państwo Białasowie są dumni ze swoich dzieci i wnuków. Kiedy ich pytamy- pani Maria zaczyna mówić ciepło i spokojnie. Widać, że poświęca im całe serce i tak naprawdę chciałaby być jednocześnie w Warszawicach, Oświęcimiu i Jastrzębiu.

Pan Kazimierz pragnie, aby wnuki miały szerokie zainteresowania- po dziadku. Bardzo się boi, że nie spróbują tego co on. I widać że gdyby mógł- oddałby im swoje przeżycia, żeby nie uległy bezsensowności.

PIĘDZIESIĄT LAT I CHWILI MNIEJ

Dłużej byli w Oświęcimiu, krócej w Warszawicach. Wszędzie jednak razem. Razem w łatwiejszych i trudniejszych sytuacjach. Razem przy podejmowaniu życiowych decyzji. Tak samo przy telewizorze i przy obiedzie.

Razem przez długie pięćdziesiąt lat. I oby jak najdłużej, co wyrażono- razem z szacunkiem za wieloletnie pozycie- na uroczystym spotkaniu z wójtem gminy p. Damianem Galuskim.

Bo choć żyje się dla siebie- żyje się przecież także dla innych. Pytam jubilatów o najbliższe życzenie. Każdego z osobna. Odpowiadają też każde za siebie.

Pani Maria:

"Żeby mąż już nie skakał po dachach. Ja się o niego boję. On chce wszystkim pomóc i jak trzeba, to nawet na dachy wchodzi. Zrobi o co go sędzieli czy kto inny poprosi. A przecież to niebezpieczne. Lepiej, żeby już przestał..."

Pan Kazimierz:

"Ja zawsze miałem co robić i nadal chcę móc, choćby nawet chodząc po dachach. Ważne żeby być przydatnym!

Zyczenia trzeba więc uzgodnić i chyba będą długo uzgadniane. A życie pójdzie szlakiem, który sobie wspólnie wyznaczali.

Ze swej strony gratuluję tylu przeżytych razem lat oraz życzę szczęścia na dalszej drodze.

Póki miłości, póki sił, póki życia..."

W MINIONYM I BIEŻĄCYM ROKU ZMIANY NA DROGACH

W 1996 roku gmina rozpoczęła wiele prac drogowych. Bodaj jak nigdy dotychczas. Co zdołano ukończyć- ukończono, co do dokończenia- wkrótce tego doczeka.



I tak:

I- droga do "Pola Warszowice" została oddana 10 marca. A był to jeden z warunków znalezienia inwestorów w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, do której należymy.

- do ukończenia w najbliższych tygodniach i

miesiącach (co zależy od zakresu i dotychczasowego zaawansowania) są:

- ulica Śląska w Krzyżowicach,
- chodnik przy ulicy Zwycięstwa w tejże miejscowości,
- ulica Żytnia w Jarząbkowicach,
- ulica Kochanowskiego w Golasowicach.

Oddano też:

- chodnik przez las w Pniówku,

II- rozpoczęto roboty:

- na ulicy Karola Miarki w Pielgrzymowicach,
- oraz przy upragnionym deptaku w Pawłowicach-Osiedlu, łączącym jego obie części.

III- natomiast w roku 1997 zamierza się- jeśli starczy pieniędzy- podjąć następujące zadania:

- budowę skrzyżowania z sygnalizacją świetlną na zbiegu trasy E-93 i drogi 993 (przy ulicy Pszczyńskiej w Pawłowicach). Dodam: z sygnalizacją tak bardzo oczekiwaną i tyle razy postulowaną. Niestety, tak długo trwały starania w województwie.

- parking w Pawłowicach-Osiedlu przy ulicy Polnej, ogólnodostępny, Projekt ma być gotowy do 30 czerwca.

- parking na placu w Krzyżowicach. Projekt będzie również na ten termin.

- parking przy Ośrodku Zdrowia w Golasowicach, bardzo potrzebny przyjeżdżającym pacjentom.

- parking na placu w Warszowicach.

We wszystkich przypadkach terminy wykonania dokumentacji wyznaczono na połowę roku. Drugą połowę należałoby wykorzystać na roboty, ale i w naszej gminie tak wójt kraje, jak materii (czyli pieniędzy) staje.

Z całości wynika, że i tutaj gmina chce działać do przodu. Byle nam władze centralne nie utrudniły machinacjami finansowymi około górnictwa!

Cóż, za postęp wszędzie się płaci- ważne, żeby trwał i u nas.

RIP

Ostatnio odeszli z tego świata:
Grzegorz Gil lat 14, z Pawłowic,
Józef Machnik lat 66, z Krzyżowic.

Warszowiczcy olimpijczycy Wiedzy nikt ci nie odbierze

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Warszowicach odnieśli kolejne sukcesy w konkursach przedmiotowych.

Do etapu wojewódzkiego dostali się:

Celestyna Bęben (z klasy ósmej) w olimpiadzie z chemii; (nauczycielka: p. Elżbieta Przybyła)

Lidia Klejnot (z klasy siódmej) w olimpiadzie z plastyki; (nauczycielka pani Matylda Sierka)

Do etapu regionalnego dostali się:

z biologii: **Celestyna Bęben, Edyta Feruga, Marek Tchórz, Grzegorz Kremiec** z klasy ósmej,

- z chemii: **Marek Tchórz i Grzegorz Kremiec,**

- z geografii: **Edyta Feruga, Marek Tchórz, Michał Piekarczyk,**

- z techniki: **Grzegorz Kremiec**

Ponadto do etapu rejonowego przystąpiło 23 uczniów, w tym 3 uczniów z klasy szóstej i 6 z klasy siódmej.

To naprawdę sukces.

GMINA ROŚNIE

W minionych tygodniach zgłoszono następujące urodzenia:
Wiktor Dąbek, c. Arkadiusza i Grażyny, ur. 04.02., zam. Pawłowice, ul. Wąska,

Piotr Myrczek, s. Adama i Marioli, ur. 04.02., zam. Pielgrzymowice, ul. Świerczewskiego,

Weronika Bokota, c. Jarosława i Barbary, ur. 07.02., zam. Pawłowice, ul. Mickiewicza,

Tomasz Nowoczek, s. Kazimierza i Urszuli, ur. 09.02., zam. Pawłowice, ul. Wąska,

Szymon Wita, s. Romana i Ewy, ur. 04.02., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Mateusz Osiadły, s. Waldemara i Anny, ur. 04.02., zam. Pawłowice, ul. Wąska,

Kornelia Pala, c. Janusza i Ilony, ur. 05.02., zam. Pielgrzymowice, ul. Sikorskiego,

Daria Pudółko, c. Ryszarda i Aleksandry, ur. 15.02., zam. Warszowice, ul. Kościelna,

Magdalena Wrona, c. Jerzego i Marioli, ur. 17.02., zam. Pawłowice, ul. Polna,

Aleksandra Gaża, c. Tomasza i Zofii, ur. 08.02., zam. Pawłowice, ul. Świerczewskiego,

Anna Wróbel, c. Wiesława i Joanny, ur. 31.01., zam. Pawłowice, ul. Zjednoczenia,

Katarzyna Majewska, c. Adama i Marii, ur. 02.04., zam. Pawłowice, ul. Polna,

Jakub Tekla, s. Krzysztofa i Ewy, ur. 18.02., zam. Pniówek, ul. Pszczyńska,

Katarzyna Kocińska, c. Marka i Bożeny, ur. 25.02., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Karolina Domin, c. Marka i Liliany, ur. 22.02., zam. Pawłowice, ul. Świerczewskiego,

Patrycja Cichy, c. Grzegorza i Doroty, ur. 28.02., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Natalia Kamińska, c. Marka i Aliny, ur. 25.02., zam. Krzyżowice, ul. Ligonia,

Daniel Baliński, s. Grzegorza i Wiolety, ur. 26.02., zam. Pawłowice, ul. Kręta,

Katarzyna Goik, c. Adama i Barbary, ur. 05.03., zam. Pniówek, ul. Pszczyńska,

ciąg dalszy na następnej stronie

„TRÓJKA” CORAZ WYRAŹNIEJSZA Dużo podziwu i trochę zazdrości

Przy gmachu dla Szkoły Podstawowej nr 3 w Pawłowicach nieustający ruch. I szare, zużyte błościsko, nabiera coraz ładniejszego wyglądu.

Jaki będzie ostateczny kształt można sobie wyobrazić, gdy porównamy lewą stronę (już służącą nauczaniu) z prawą, przy której trzaskają się majstrowie.

Grupa moich znajomych, czternastoletnich dziewcząt, opowiadała mi z zachwytem (a trochę z zazdrością) jak wspaniałe są tam warunki w porównaniu z „Dwójką”. A one są w tej sprawie ekspertkami, bo przecież obserwują i doświadczają każdego dnia.

Proszę popatrzeć.

Foto Grażyna Arczewska



Tak głęboko trzeba było iść w ziemię, żeby generalny remont dał oczekiwane wyniki!

ciąg dalszy z poprzedniej strony

GMINA ROŚNIE

Klaudia Złotnicka, c. Tomasz i Edyty, ur. 09.03., zam. Pawłowice, ul. LWP,

Klaudia Kasperydus, c. Mariana i Joanny, ur. 28.02., Pielgrzymowice, ul. Sosnowa,

Maria Krol, c. Krzysztofa i Izabeli, ur. 13.03., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Błażej Holeksa, s. Henryka i Janiny, ur. 11.03., zam. Pielgrzymowice, ul. Powstańców,

Hanna Holeksa, c. Henryka i Janiny, ur. 11.03., zam. Pielgrzymowice, ul. Powstańców,

Klaudia Gizler, c. Roberta i Katarzyny, ur. 09.03., zam. Warszowice, ul. Osieńska,

Adrian Goryl, s. Marka i Krystyny, ur. 11.03., zam. Pawłowice, ul. Polna,

Adrianna Kapustka, c. Roberta i Katarzyny, ur. 10.03., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Sara Jarosz, c. Stanisława i Bogusławy, ur. 10.03., zam. Pawłowice, ul. Polna,

Kacper Trzciński, s. Marka i Elżbiety, ur. 16.03., zam. Pawłowice, ul. Polna,

Bartłomiej Wolak, s. Dariusza i Joanny, ur. 14.03., zam. Pniówek, ul. Zgodna,

Marcelina Wojtyła, c. Mariana i Aliny, ur. 17.03., zam. Pawłowice, ul. Pszczyńska,

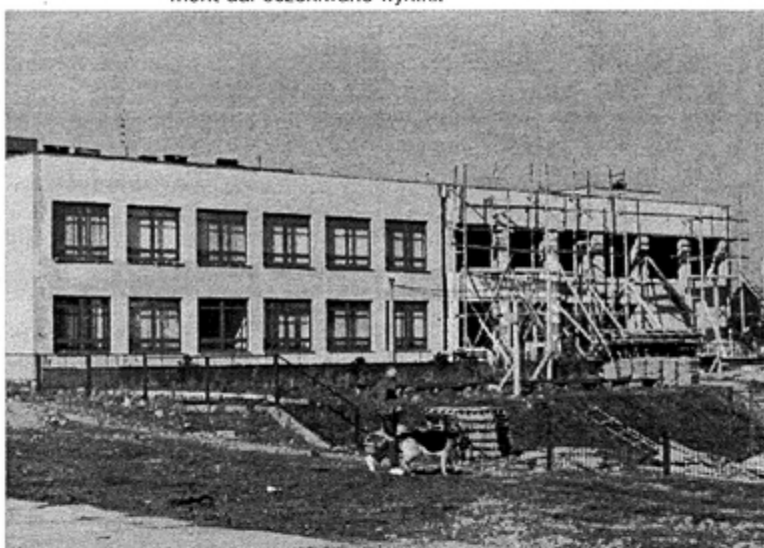
Marzena Rogala, c. Krzysztofa i Grażyny, ur. 15.03., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Michał Lebiada, s. Bogusława i Bożeny, ur. 06.03., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Aleksander Bielas, s. Arkadiusza i Sylwii, ur. 14.03., zam. Pawłowice, ul. Stawowa,

Łukasz Banaś, s. Janusza i Katarzyny, ur. 14.03., zam. Golasowice, ul. Orzeszkowej,

Michał Kropidło, s. Ireneusza i Aliny, ur. 06.03., zam. Pawłowice, ul. Zjednoczenia.



Porównajmy lewą i prawą stronę.



Szczegół wejścia z pomysłowym daszkiem.

TO BYŁ DOBRY POMYSŁ Na boisku wielki ruch

Pierwsze powiewy wiosny wywabiały na boisko w Pawłowicach-Osiedlu tłumy dzieci i młodzieży.

Jak dzień długi, zwłaszcza jednak popołudniami, gra



Ambitniejsze zagrania...

Foto Grażyna Arczewska



"Kosz" przyciąga więcej dziewcząt.

się w kilkanaście piłek jednocześnie. I "w nogę" i "w kosza".

Co ambitniejsi sportowo trenują do przyszłych rozgrywek klubowych.

Tak - to boisko było jednym z najlepszych pomysłów, które tam się urodziły (choć nie wszystkie - niestety! - takie bywają, ale to już inna sprawa.)

LAUREATKI

Niniejszym we właściwym porządku prezentuję trzy uczennice, laureatki konkursu „Ocalają od zapomnienia- krzyże, kapliczki i figury naszych polskich wsi.” Są to:

1. Ola PODLEŚNY (nagroda I stopnia), 2. Ania KRUPKA- nagrodzona i 3. Sylwia PIEKARCZYK- nagrodzona. Wszystkie z Warszawy.



Topola- drzewo agresywne Dla ratowania boiska

Gdy przejeżdżałem obok Domu Strażaka w Warszawie uderzyła mnie za nim jakaś dziwna przestrożność.

Dopiero sęgi drewna i stopy gałęzi wyjaśniły wszystko. Wykarczowano wielkie włoskie topole, które zacieniały boisko i zarazem niszczyły jego nawierzchnię. A jak grać w piłkę na nierównościach, jak upadać w ferworze na gruzłowe korzenie, pełzające tuż pod wierzchem lub po wierzchu?

Sprawa stała się na ostrzu: albo wycinka, albo zamknięcie boiska. Wybrano boisko.

Swoją drogą chciałbym poznać tego geniusza- dendro-

loga, który obsadził stadion topolami. Nie wiedział, że jest to drzewo bardzo agresywne, którego korzenie sięgają ponad trzydzieści metrów i lubią penetrować niemal pod ziemią? Topola znakomicie osusza podmokłe grunty, ale w warszawskim przypadku (i przy drodze E-16) takiej potrzeby nie było. Tereny podmokłe znajdują się kilkaset metrów w głąb.

Operacja bolesna, bo szkoda każdego drzewa, a jednocześnie konieczna, bo boisko stało się nie do użytku.

Zapewne jego okolice obsadzą innym drzewostanem, lecz takim który nie będzie rywalizował z piłkarzami. Czasem tak trzeba.

Podchmielony chłystek + samochód =... **ŚWIĄTECZNY WYPADEK**

Piękna pogoda pierwszego dnia Wielkanocy aż wzięła do spaceru. Zmierzające ku zachodowi słońce rozjaśniało i ożywiało odświeżone Pawłowice, na jezdniach panował niezwykle spokojny, spacerowicze cieszyli się wiosną.

Ulicą Szkolną także szło kilka par. Łączyła ona Osiedle i Pawłowice oraz szkoły "Dwójkę" i "Jedynkę". Z reguły jest też mniej obciążona samochodami.

Przy "Dwójce" jest zresztą dość szeroki chodnik, dalej gęste i wyrosnięte drzewa zdają się przestrzegać kandydatów na "tygrysów kierownicy..."

HUK I FRUWAJĄCE CIAŁA

Z dziedzińca "Dwójki" Pani Woźna wypuściła właśnie "malucha", który posuwał się powoli, jak to przy wyjeździe i zdążyła zamknąć bramę. Było około dziewiętnastej, lecz ciągle słonecznie.

I nagle skądś wypadł "Ford-Escort", gnający dużą szybkością, przy tym w dziwnych wygięciach, jak to jeżdżą kierowcy, którzy chcą udowodnić głupią teorię "cała droga moja!"

"Ford" zraszpłował "malucha" i w tym momencie wleciał z jezdni.

"- Usłyszałem tylko wielki huk, - opowiadał mi pan, który siedział przy ulicy. - Gdy się obejrzałem, zobaczyłem dwa fruwające ciała i samochód wbity w przęsła szkolnego płotu, a wokół różne samochodowe blachy. Jeszcze w trzy dni po wydarzeniu trzęsę się na to wspomnienie."

Jakiś świadek zatelefonował na pogotowie.

Prowadzący "Ford" uderzył całym pędem w parę młodych spacerowiczów: Joannę K., liczącą ponad 16 lat oraz w jej towarzysza Jarosława R., liczącego około 20 lat.

OFIARY I SPRAWCA

Staranowani wyglądali okropnie i nawet dla laika nie ulegało wątpliwości, że są w bardzo ciężkim stanie, jeśli w ogóle żyją. Żyli. Zabrano ich do szpitala w Jastrzębiu Zdroju.

Joanna K. jeszcze w osiem dni później (7 kwietnia) pozostawała w stanie nieprzytomności.

A sprawca? Spacerował po Pawłowicach.

Z tego, czego doszedłem, przyczyny wypadku rysują

się następująco: ojciec dał się uprosić synowi Robertowi M. o zgodę na pojechanie "Fordem" po kolegę. Zezwolił pod warunkiem, że wóz poprowadzi inny z obecnych kolegów, który miał prawo jazdy.

Bo po owego kolegę wybrało się aż czterech koleśków. Poza wiedzą ojca za kierownicą nastąpiła zmiana, jako że syn czuł się bardziej właścicielem "Fordy".

No i pojechali z fasonem, żeby wszyscy zobaczyli jaki to z Roberta... rajdowiec. Ano, porajdował.

W JĘZYKU RAPORTÓW

W języku policyjnych raportów brzmi to następująco:

Kierujący samochodem Robert M., bez uprawnień, będąc pod wpływem alkoholu (badanie wykazało 0,9 promila we krwi), podczas wymijania "Fiata 126p" zderzył się z nim, stracił panowanie nad kierownicą, wpadł na pobocze i uderzył w przechodzących tam..."

Reszta jak wyżej.

Dodam jeszcze, że gdyby nie mocny, metalowy płot "Dwójki", "Ford" zatrzymałby się na ścianie szkoły, ale to już by nic nie zmieniło.

Bo z tego co słysząc - w szarżującym "Fordzie" popijano dla kurażu. Wprawdzie "tylko" piwo, ale to też alkohol. I nie trudno sobie wyobrazić jak to wyglądało: jedna ręczka na kierownicy (przy takiej szybkości i na wąskiej ulicy!) a w drugiej flacha i w łepetynie szum... Bo przecież chodziło o to, żeby poszumieć.

Żadne gromkie słowa nic już nie pomogą, Zresztą na bezdenną głupotę nie ma dostatecznych określeń.

Jeśli ofiary wyżyją - pozostaną kalekami. Z tego zdają sobie sprawę mieszkańcy, którzy ciągle przychodzą oglądać wyłamaną płot.

Tylko czy człowiek nie ma prawa wyjść na spacer w świąteczne popołudnie bez ryzykowania życia? Ja się pytam!

Prokurator w Jastrzębiu-Zdroju nie zastosował wobec sprawcy środka zapobiegawczego w postaci aresztu, Podobno dlatego, że wypadek spowodował nieumyślnie. Hmmm!

Zapewne, nie wyjeżdżał z zamiarem okaleczenia czy zabijania, ale...

Kiedyś na pudełkach z zapalnikami drukowano ostrzeżenie: Dziecko plus zapalnik = pożar!

Czyżby teraz należało wypisywać na samochodach: Podchmielony chłystek + samochód = nieszczęście! ?!

KOW



POSZLI TROPEM

Jak to warto pójść po śladach... Nocą z 27 na 28 marca policjanci z Komisariatu w Pawłowicach patrolowali ulicę LWP w Osiedlu. Zainteresował ich Fiat 126p z otwartymi drzwiami, co było dziwne jak na porę i miejsce.

Poszli tym śladem i dogonili dwóch mężczyzn z dziwnie wypchanyimi kurtkami. Po wstępnym striptisie okazało się, że kryją pod nimi trzy radiodtwarzacze, głośniki i inne akcesoria samochodowe.

Zrabowali je właśnie z owego, otwartego przez siebie "malucha", a ogółem z czterech samochodów parkujących w okolicy.

Kradzione odebrano, włamywaczy zatrzymano.

"DACHOWANIE" PRZY ŹRÓDEŁKU

2 kwietnia o godzinie 14.30 na trasie E-93 (dawniej E-16) w pobliżu

pawłowickiego źródła, na jadącym z Katowic w stronę Wisły kierowcy "Wartburga" nieznany szofer nieznanego pojazdu wymusił pierwszeństwo.

Wskutek nagłego hamowania "Wartburg" przełożył kawałek i jak się potocznie mówi - doszło do "dachowania".

W rezultacie z limuzyny powstał niemal kabriolet. Szczęściem w tym nieszczęściu jest to, że nikomu z trójki pasażerów nic się nie stało.

Bywają cuda, nawet na polskich drogach.

POTRAČONY

4 kwietnia, o godzinie 22.00, na trasie E-93 w obrębie Pawłowic, jadący z Wisły do Katowic kierowca Opla-Omega potracił mężczyznę, który nagle wtargnął na jezdnię.

Poszkodowanego zabrano na pogotowie.

WŁAMYWACZE - NISZCZYCIELE

W nocy z 6 na 7 kwietnia (tuż przed Dniem Służby Zdrowia!) dokonano włamania do budynku Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej (Ośrodek Zdrowia) w Pawłowicach.

ciąg dalszy na stronie 11

WARSZTAT SAMOCHODOWY**Janusz Klimosz**

43-252 Jarząbkowice
ul. Rolnicza 19
tel. (036) 47 23 352

Uwaga!

Skupię samochody po wypadku.

OKNA DRZWI

TIS
KOBIOR
URZĘDOWSKI
STOLBUD WOŁOMIN,
FAKRO

DOMET

GARAŻE BLASZANE - 1600 zł
BRAMY UCHYLNE - 600 zł z VAT
PANELE MDF, INNE...

Skoczów, ul. Krzywa 4, tel. 533 009
Zbątków, ul. Starowiejska 17, tel. 570 436

„TERMOMODERNIZACJA” S.C.**B. Walkowiak**

43-250 Pawłowice, ul. Świerczewskiego 33
tel. (036) 47-21-560, 47-21-670, 47-21-474

OFERUJE:

- styropianowe płyty ociepleniowe powlekane siatką i masą klejową w grubościach 5, 6, 7, 8, 10 cm
- masę klejową do styropianu
- siatkę szklaną
- narożnik z siatki szklanej
- narożnik styropian okienny
- narożnik styropian
- łącznik do styropianu
- styropian M15 w grubościach 2 do 8 cm
- styropian M20 2 do 8 cm
- styropian frezowany M20 5 do 8 cm
- styropian granulowany
- styropianowe obudowy waniei i brodzików
- wanny i brodziki metalowe

Lekarz med. Tadeusz Rottermund
specjalista chirurg

Porady specjalistyczne

- choroby piersi
- żylaki kończyn dolnych
- owrzodzenia podudzi
- przepukliny
- schorzenia odbytu- rektoskopia
- zmiany opatrunków
- wizyty domowe

Gabinet prywatny:

Pawłowice - ul. Świerczewskiego 17
- poniedziałek godz. 18.30
Jastrzębie - ul. Wrocławska 12a
- poniedziałek godz. 16.00

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ na cele

usługowo-mieszkalne w Pawłowicach-Centrum
(przy tzw. Szymura-Center) **sprzedam.**
Telefony: 47-21-173, 47-23-223

P.P.H.U.**„BENGORZ”**

zaprasza do sklepu

w Pawłowicach, przy ul. Zjednoczenia 18

W sprzedaży:

- nowoczesne boazerie panelowe,
- tradycyjna boazeria świerkowa,
- FOTOTAPETY,
- kasetony, karnisze drewniane, podłogi panelowe,
- elementy stolarki wykończeniowej

oraz

bielizna dla dzieci i dorosłych!

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY!

Większe partie towaru w promieniu 8 km **firma**
dostarcza bezpłatnie na adres klienta

Przetarg**na sprzedaż drewna topoli**

Zarząd Gminy Pawłowice ogłasza
przetarg nieograniczony na sprzedaż

drewna topoli**pochodzącego z wycinki**

przy boisku OSP Warszowice

Przetarg odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1997 r.
godz. 10.00, w sali nr 13 Urzędu Gminy Pawłowice.
Bliższych informacji udziela Referat Służb Technicz-
nych pok nr 7 Urzędu Gminy Pawłowice,
tel. 47-21-701 wew. 338.

**S.C. PIETRZYK**

Firma Rodzinna - Handel i Usługi
ul. Karola Miarki 1A
43-250 Pawłowice Śl.

tel. (0-36) 4721-173 NIP 633-10-03-774

oferuje do sprzedaży ZIEMIANKI:

- * bardzo wczesne Aster kl. A
- * średnio-wczesne Maryna kl. elita
- * średnio-wczesne Mila kl. A
- * średnio-późne Ania kl. elita.

Firma współpracuje tylko z
Instytutem Ziemiaka w Oleśnie.
Ponadto oferujemy:

- **DRZEWKA** owocowe, ozdobne, iglaki, pnącza, byliny,
- **NASIONA** warzyw i kwiatów, cebulki, agrowłókninę,
- **ROZSADE** warzyw, sadzonki kwiatów.

ZAPRASZAMY:

PAWŁOWICE- koło policji,

GÓLASOWICE- Ośrodek Zdrowia.

Telefon domowy (0-36) 47-23-223

JAK BIEGNIE ŻYCIE...

Z prac Zarządu Gminy

(Posiedzenie 21 marca)

Przewodniczył wójt p. **Damian Galusek**.
DREWNO Z BOISKA DO SPRZEDAŻY

Na wniosek członka Zarządu p. **Alojzego Wowry** ustalono, że drewno wycięte na boisku w Warszowicach zostało oszacowane.

Na jego sprzedaż ogłoszony będzie przetarg. Jeden metr sześcienny otrzyma miejscowa OSP na własne potrzeby.

INTERWENCJA O NAPIĘCIE W JARZĄBKOWICACH

Członkini Zarządu p. **Helena Kluź** powiadomiła, że sołectwo w Jarząbkowicach wystosowało interwencję do Zakładu Energetycznego w związku ze spadkiem napięcia w tej miejscowości. Prosiła o poparcie starań ze strony Zarządu Gminy.

SKRÓT W PIELGRZYMOWICACH

Przedstawicielka Referatu Gospodarki Przestrzennej UG p. **E. Łakota** poinformowała o przygotowaniach do ułatwienia dojazdu do centrum Pielgrzymowic (rozgraniczenia ulicy Borowej i połączenia jej z ulicą Gruntową). Zarząd zlecił prowadzenie dalszych czynności.

SADZONKI NA WIOSNĘ

Kierownik Referatu Rolnictwa UG p. **Zygmunt Wierzyński** przedstawił zapotrzebowanie na sadzonki drzew złożone przez sołectwa. Zostaną one nabyte przez gminę celem obsadzenia miejsc użyteczności publicznej. Zarząd określił jakie rodzaje drzew należy kupić i kto może zabiegać o ich otrzymanie.

WNIOSEK O LAMPY

Kierownik Referatu Służb Technicznych p. **Eugenia Wyleżuch** przedłożyła wniosek mieszkańców ulicy Golasowickiej w Pielgrzymowicach o jej oświetlenie na odcinku od Domu Pomocy Społecznej do Ośrodka Zdrowia w Golasowicach (4 lampy). Zarząd polecił wystąpić o ustalenie warunków technicznych dla takich robót.

SPRZEDAWAĆ POZOSTAŁOŚCI ROZBIÓRKOWE

Kierownik Referatu Inwestycyjnego UG p. mgr inż. **Jan Wiśniewski** wystąpił z inicjatywą powołania komisji, która zajmie się szacunkiem elementów pozostałości z rozbiórek obiektów. Zbędne elementy rozbióranych budynków zostaną skierowane do odsprzedaży. W skład komisji powołano radnego p. **Mieczysława Musiałę** oraz p. **Eugenie Wyleżuch**. Dodatkowo kooptowany będzie w każdym przypadku przedstawiciel danego obiektu lub jego administrator.

C.D. SPRAW OCZYSZCZALNI

Wstępnie wójt omówił dotychczasowe starania o powołanie spółki akcyjnej dla oczyszczalni ścieków. Przedłożony projekt był niekorzystny dla gminy. Z inną inicjatywą wystąpiła dyrekcja KWK "Pniówek" i ta wydaje się znacznie lepsza. Wstępne uzgodnienia w tej materii skierowano do Komisji Gospodarki Rady Gminy, skąd powinny trafić pod obrady sesji.

Zapoznano się także z ofertą spółki "Rectoblok", która gotowa jest służyć mieszkańcom korzystającym z oczyszczalni ścieków w Krzyżowicach.

PIENIĄDZE ZA OKULARY

Dyrektor Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej lek. med. p. **Jerzy Pawełczyk** omówił stan dopłat do recept okularowych z budżetu gminy. Powstały zaległości za lipiec i sierpień minionego roku, kiedy zakłady optyczne bez umów wykonały usługi dla mieszkańców gminy. Zarząd Gminy zdecydował uregulować ten dług.

ODBIÓR RUROCIĄGU TŁOCZNEGO

Zarząd Gminy upoważnił wójta do powołania komisji, która dokona odbioru etapu "0" rurociągu tłoczego ścieków w Pawłowicach wraz z przepompownią.

POTRZEBNE SKŁADOWISKO GRUZY

Kierownik Referatu Inwestycji p. **J. Wiśniewski** zwrócił się o podjęcie poszukiwań miejsca na gminne składowisko gruzu, powstającego przy okazji remontów i inwestycji.

POMOC MIESZKANIOWA I DOŻYWIANIE DZIECI

ciąg dalszy ze strony 9



Sprawca (sprawcy) wdarł się przez okienko piwniczne, które wychnął.

Następnie przy pomocy łomu powyrwał drzwi szaf i drzwi pomieszczeń. Sprawca lub sprawcy okazali się wyjątkową pasją niszczycielską ponieważ porozbijali meble.

Według następnych ustaleń skradziono pewną sumę pieniędzy. Natomiast nie zabrano przedmiotów wartościowych jak komputerki itp. Sędziwo w toku.



Foto G. Arczewska

W Przedszkolu nr 1 w Pawłowicach.

Kierowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej p. **Grażyna Kaczmarczyk** przedłożyła projekty uchwał w sprawach: a) lokalnego programu pomocy finansowej na wydatki mieszkaniowe (wraz z warunkami szczegółowymi) oraz b) lokalnego programu pomocy finansowej na dożywianie dzieci (oraz szczegółowych zasad jej przyznawania).

Zarząd przychylnie zaopiniował obie propozycje.

BADANIE SYTUACJI RODZIN

Dalej p. **G. Kaczmarczyk** złożyła sprawozdanie o sytuacji dwóch rodzin (jednej z Jarząbkowic, drugiej z Warszowic), których warunki bytowania nie odpowiadają elementarnym potrzebom.

DECYZJE PODATKOWE

Skarbnik gminy p. **Agnieszka Kempny** poinformowała członków Zarządu o trzech decyzjach podatkowych, do których podjęcia wójt ma prawo przewidziane przepisami. Przy okazji omówiła pismo Domu Pomocy Społecznej w Pielgrzymowicach, dziękujące władzom gminy za zaniechanie poboru podatku od samochodu przewożącego chore dzieci.

DLA ZWIERZYN

Uwzględniono wniosek Koła Łowieckiego "Remiza", przyznając mu 500 zł na zakup karmy dla zwierząt oraz bałanzów do hodowli.

OPLATA ZA REKLAMY

Sekretarz gminy p. **Witold Burak** przedłożył projekt uchwały o opłatach za ustawianie reklam na terenach gminnych. Przyjęto opłatę odpowiadającą wartości 20 litrów etyliny za metr powierzchni reklamy miesięcznie.

JAK DO LICEUM

Wicewójt p. dr inż. **Regina Piechaczek** powiadomiła Zarząd o ustaleniach gdzie należy składać dokumenty o przyjęcie do liceum w Pawłowicach oraz gdzie odbędą się egzaminy wstępne.

Nasze pociechy i... pocieszki



Karolinka Pawłowska z Warszowic prosi:- Ciiiicho! Nie mówcie nikomu, że ja już mam roczek.

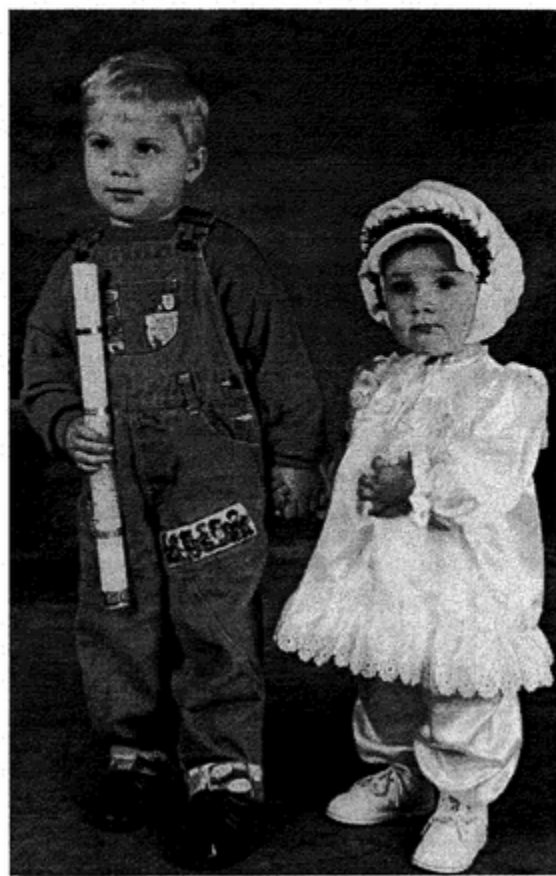


Foto Zofia Tchórz Warszowice

Natalka Kojzar z Pawłowic pod troskliwą opieką starszego braciszka **Mateuszka**. Czyż nie wzruszający widok?



Mnogość... we dwoje

"We dwoje tworzymy mnogość..." zdają się mówić za starożytnym, rzymskim poetą Owidiuszem państwo Grażyna Bujok i Piotr Janiszewski z Pawłowic. A poświadczają to ich najbliżsi, w których otoczeniu podpisywali akt zawarcia małżeństwa. Szczęść Boże!

Foto Zofia Tchórz

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład i druk: **KASA-DRUK** Katowice, tel. 155 34 18